

Historia: Hokeiści Legii z Pucharem Armii Jugosłowiańskiej

Wtorek, 30 sierpnia 2011 r. godz. 17:56

Hokeiści Legii, podobnie jak wiele innych sekcji naszego klubu, kilkadziesiąt lat temu, regularnie brali udział w zawodach organizowanych przez różne "zaprzyjaźnione" armie. W 1956 roku hokejowa Legia udała się do Belgradu, gdzie zdobyła Puchar Armii Jugosłowiańskiej. Nasz zespół świąt Bożego Narodzenia nie spędził jednak w domu, a w Wiedniu, gdzie przez pomyłkę trafił po turnieju w Belgradzie.

Legioniści zamiast w domu, w drodze do Jugosławii i z powrotem oraz oczywiście w czasie samego turnieju, spędzili całe święta. "Ale przyjęcie jakie nas spotkało w Jugosławii rekompensuje nasze straty" - mówił PS kapitan Antoni Zięba.

W turnieju udział wzięły oprócz Legii Ferencvaros oraz Partizan i Crvena Zvezda Belgrad. Patrząc na wyniki osiągnięte przez nasz zespół, nie mamy wątpliwości, kto dominował na lodowisku.

Legioniści pierwszego dnia pokonali mieszany zespół Partizana i Crvene Zvezdy 13-0 (spotkanie niezaliczane do turnieju). Dzień później w pojedynku z Crveną Zvezdą Legia zwyciężyła 22-0, a kolejnego dnia 9-1 (1-0, 4-1, 4-0) z Partizanem. Jedyny gol dla gospodarzy padł po uderzeniu O'Nella, gdy Legia grała w trójkę. Najskuteczniejszą formacją Legii był arak w składzie: Kurek, Czech, Gosztyła, który zdobył 14 bramek w turnieju.

Poziom gry jugosłowiańskich hokeistów można częściowo tłumaczyć zaledwie jednym sztucznym lodowiskiem - Taszmajdan w stolicy kraju. To, co należy podkreślić było położone w wyjątkowo pięknej scenerii. "Trybuny są zbudowane w wykutej w skale grocie. Obiekt ten jest jeszcze nie skończony. Ciekawy jest fakt wykorzystywania sztucznego lodowiska dla celów kulinarnych. Oto w lecie, zresztą i zimą, produkują tam sztuczny lód na potrzeby zakładów gastronomicznych dla chłodzenia potraw i napojów" - pisał Przegląd Sportowy.

Legioniści zdobyli puchar zdobywając 44 bramki i tracąc zaledwie jedną. Drugie miejsce zajął Partizan, który pokonał Ferencvaros 6-2. "Tak więc nie musieliśmy już grać z nimi. Trzecie miejsce zajął Ferencvaros, który odniósł tylko jedno zwycięstwo nad Crveną Zvezdą" - mówił Zięba.

Po turnieju w Belgradzie, legioniści mieli się udać do austriackiej miejscowości Billach, gdzie czekały ich kolejne mecze. Jednak, na skutek nieporozumienia, opiekun drużyny ze strony gospodarzy turnieju w Belgradzie, zamiast skierować nasz zespół do pociągu jadącego do Lublany, wpakował ich do odchodzącego o kilka minut później ekspresu z Belgradu, przez Zagrzeb, do Wiednia. W tej sytuacji legioniści nie mieli szans, by zdążyć na mecz do Villach.

I tak, święta Bożego Narodzenia spędzili w opustoszałym Wiedniu, gdzie musieli przeczekać całą dobę, by ruszyć w drogę do Warszawy. Przedstawiciel PRL w Wiedniu, minister Bida zadbał o to, by sportowcy nie spędzili świąt pilnując bagaży na dworcu kolejowym i zabrał ich do hoteliku w centrum Wiednia.

Mecze Legii w Belgradzie:

21.XII.1956 Legia 13-0 Partizan/Crvena Zvezda Belgrad

22.XII.1956 Legia 22-0 Crvena Zvezda Belgrad

23.XII.1956 Legia 9-1 Partizan Belgrad

Legia grała w składzie: Waclaw (Koczab) - Więcek, Bromowicz, Trojanowski - Kurek, Czech, Gosztyła - Janiczko, Palus, Wróbel III, Jeżak, Masełko, Jędrol.

Poprzednie teksty historyczne w dziale Historia.